

# MAŁACH, Ashwagandha

w moim domu zawsze było dużo agresji ,  
która została ze man do dziś  
często tłumię i tłumię  
niech kurwa nie wychodzi!  
czasami lunie jak z wiadra  
gdy mam już czegoś dosyć  
rzucam ją dumnie na bity  
frunie wolna jak pocisk

lubię mieć spokój w nocy  
pomaga mi cannabis  
palę od czasu do czasu  
choć nie zamierzam sadzić  
niejeden ziom zarobił  
niejedne ziomek stracił  
każdy swoją rzepekę skrobie  
chłopie nie pomawiaj braci

za dużo masz na głowie  
ciągle jebany wyścig  
od technologii do kariery  
pędzą głodne pyski  
nikt ci nikt nie podpowie  
bo każdy liczy zyski  
w kurw zakazów i barier  
żeby nasz zapal zniszczyć  
chciałby odpuścić jak niejeden co tu żyje w stresie  
przetrwa czy nie przetrwa  
niepewna ta nasza polska złota jesień  
choć w luźnym dresie, to dziej się żeby trzymać standard  
Ashwagandha!

Jak dobrze mieć ten jebany luz  
Ciagle ważę słowa , które lecą z moich ust  
To ten zbuntowany gnój, co nim nie jest już  
Żeby nie wrócił  
Chociaż kusi, czuwa Anioł Stróż  
Jak dobrze mieć ten jebany luz  
Ciagle ważę słowa , które lecą z moich ust  
To ten zbuntowany gnój, co nim nie jest już  
Żeby nie wrócił  
Chociaż kusi, czuwa Anioł Stróż